

# PROTOKÓŁ

31.  
71

Warsawa, dnia 23 lutego 1950 r. Sędzia Apł. Sądowy Ireneu  
Skoniewski, działając na zasadzie Dekretu z dnia 10 XI. 1945 r.  
(Dz. U. R. P. Nr 51, poz. 293) o Głównej Komisji i Okręgowych Komisjach  
Badania Zbrodni niemieckich w Polsce, jako członek Głównej Komisji, prze-  
słuchał w trybie art. 255 w związku z art. 107, 115 ..... Kodeksu Postępo-  
wania Karnego niżej wymienioną osobę, która zeznała co następuje:

### Nazywam się

Imię i nazwisko: - Barysz Piotr  
Data i miejsce urodzenia: - Warsawa 1.11.1904  
Imiona rodziców: - Piotr i Józefa z d. Pielskowskie  
Zawód ojca: - dekan  
Przynal.państw.i narod.: - polskie  
Wyznanie: - wyznanie kat.  
Wykształcenie: - 3 oddziały szkoły powsz.  
Zawód: - murarz  
Miejsce zamieszkania: - Al. Jerzolimskie 39 m 14  
Karalność: niekarany.

Wybuch powstania warszawskiego 1944 roku zastał mnie  
w domu przy ~~Al. Jerzolimskie 33~~ Al. Jerzolimskie 33 róg ul. Karnatows-  
kiej. Dnia 3-go sierpnia 1944 roku, przed południem, spad-  
li do naszej bramy Niemcy, Wehrmachtowcy, rozbili bra-  
mę. Karali ukrytym niebezpiecznym naszym domem wyjść  
z bramy. Ustawili nas 11-tu Niemców patrolu na prze-  
ciw Karabinu maszynowemu. Jeden z nas rozmawiał pro-  
niemiecki. Dowiedzieliśmy się przez niego, że Niemcy chcą  
nas wyrzucić ze to, że niekiedy z naszego domu po-  
tują Niemce po drugiej stronie Alei i Karnatows-  
kiej są strzelane. Jednocześnie w tym momencie spadł  
jakiś młody żołnierz niemiecki, zaczął tłumaczyć  
prostatym, że my jesteśmy ludnością niemiecką, że str-  
leją do Niemców z innego domu, którego ściana

zv

skrytowa widniała rą uamą porcją. Niemcy wó-  
 cros Karali nam iść w kierunku Muzeum, kobiety  
 wyprowadzili do domu restauracji "Wiktor" po pre-  
 ciwnej stronie Mariatrowskiej, domu zaczęli gra-  
 bić, a wieczorem dnia tego t.j. 3-go sierpnia pod-  
 palili.

My mężczyźni donisimy do domu Nr. 17 przy al.  
 Jerolimskich. Grupa uamą większą się już  
 uprzednio uacruie, gdyż ponownie Niemcy spędzi-  
 li nas wraz z ludnością okolicznych domów przy  
 al. Jerolimskich stajęcy, do dyżurki domowej  
 domu Nr 29. Domu podpalili. Ludność zaczęła się  
 dusic. Kobiety i dzieci pomyły kupy i stękać. Wó-  
 cros Niemcy poprowadzili nas dalej w stronę Muze-  
 um.

Brama Nr 17 przy al. Jerolimskich, została chwata,  
 wówczas wmycy weszliśmy w nią. Nie uacruie, niez-  
 dry, którymś był jeden blarek widzieli to, ale nie re-  
 cognawali.

Karem z uamą był wówczas Domainski, pracownik  
 S.P.B na Kole, starszy już człowiek, adresu jego nie  
 znam.

Zadanych innych zbrodni niemieckich nie widzia-  
 tem. Po stronie powstającej w Warszawie protestem  
 do 4-go października, poczym przez strażie wydesta-  
 tem się z W. wy.

Kobiety z uamego domu zabraue dnia 3-go sierpnia  
 dostały się po dwóch tygodniach pobytu w restau-  
 racji "Wiktor", do Pruszkowa.

Na tym protokół zakończono i odruyano.

Józef Barcz